

Degens E. T. 1989 — Perspectives on biogeochemistry — Springer—Verlag, New York, Berlin, Heidelberg, ss. 423. [ISBN 0-387-50191-6]

Podręczniki ekologii ogólnej składają się przeważnie z kilku osobnych książek, połączonych w jedną całość przez intrologatora. Na tym tle wyróżnia się rzadziej spotykane podejście naprawdę syntetyczne, ukazujące ekologię integralną — naukę o życiu organicznym w skali biosfery. Szkielet takiego ujęcia stanowi biogeochemia, traktowana globalnie i historycznie, a klasyczne problemy ekologiczne wyprowadzane „od ogółu do szczegółu” łączą się wtedy w logiczną całość, poprawną metodologicznie i spójną z biologią ewolucyjną. Próby zbudowania ekologii w odwrotnej kolejności: od organizmu do biosfery — z reguły prowadzą do sztuczności i do opowiadania historii o przechodzeniu ilości w jakość.

Elementarny podręcznik biogeochemii mógłby stanowić pierwszy podstawowy wykład przyrodoznawstwa dla wszystkich biologów, nie tylko ekologów. Pod warunkiem wszakże, że byłaby to właśnie książka Egona T. Degensa. Autor dał bowiem dowód zarówno kolosalnej erudycji jak i doświadczenia dydaktycznego, nie tylko w przedmiocie geochemii, ale również kosmologii, biologii molekularnej i ewolucyjnej, przy tym okazał się świetnym pisarzem, obdarzonym kulturą i poczuciem humoru w stylu rzadko osiąganym przez autorów podręczników przyrodniczych. Jak sugeruje tytuł, Degens przedstawił swój osobisty „Pogląd na biogeochemię”. Wszystko wskazuje jednak na to, iż jest to pogląd zbieżny z obecnym kierunkiem rozwoju ekologii — z naciskiem na problematykę globalną i ewolucyjną.

Degens zaczyna od stworzenia świata: w najprzystępniejszy możliwy sposób omawia strukturę materii, ewolucję Kosmosu od „wielkiego bum” aż do powstania układu słonecznego. Opisując ten ostatni uwzględnia najnowsze rewelacje amerykańskich Voyagerów. Korzystanie z najświeższych danych oryginalnych jest w ogóle charakterystyczne dla całego dzieła, chociaż obliczanie średniej daty cytowań byłoby mylące: jeżeli trzeba Degenes cytuje i Empedoklesa.

Druga część to żywy i barwny opis dynamicznych procesów kształtujących oblicze naszej planety. W części trzeciej mowa jest o życiu, traktowanym jako właściwość biosfery. Zatem nacisk położony jest na aspekty biochemiczne, molekularne i ewolucyjne. Ostatni rozdział: „Ewolucja biogeochemiczna” to bardzo świeże spojrzenie nie tylko na geochemię, ale też na samą ewolucję życia. Udział człowieka w dynamice biosfery traktowany jest wyczerpująco, ale z trzeźwym dystansem. Metoda przyjęta przez Degensa, mimo powierzchownych podobieństw, jest skrajnym przeciwieństwem modnych do niedawna mistycznych pomysłów znanych jako „hipoteza Gai” — obecnie nie wartych już dyskusji.

W całej książce nie ma ani jednego schematu w rodzaju „krążenie azotu (węgla, fosforu, ...) w przyrodzie”, których widok zwykle odbiera apetyt czytelnikom szkolnych podręczników. Można za to natrafić na przekład partytury piosenki Beatlesów na kod genetyczny, poezje chińskie (w przekładzie i w oryginale), cytaty z „Opery za trzy grosze” (i innych klasyków). Wszystko to służy lepszemu wykładowi, nie zaś próżnym popisom erudycyjnym. Całość dopełniają liczne i znakomite, przejrzyste ilustracje. W większości są to rysunki kreskowe, co stwarza nadzieję na to, że pozostałyby czytelne nawet w polskim przekładzie. Gorąco rekomenduję wydanie tej książki i u nas.

January Weiner